# TYGODNIK
# ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY,

POŚWIĘCONY SZCZEGÓLNIEJ

PRAKTYCZNYM POSTĘPOM GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.

Sprawdzaj, a co dobre zatrzymuj.

№ 29. *Rok Czternasty.* NOWEJ SERYI ROK 4ty. *Dnia* 15 *Lipca* 1848 *r.*




## Budownictwo wiejskie.

### O murach z gliny i słomy.

Budownictwo wiejskie u nas jeszcze podlega wadom. Budynki drewniane są wprawdzie suche i ciepłe, lecz wystawione na niebezpieczeństwo pożarów i tak mało trwałe, iż każde nowe pokolenie, cały kraj prawie na nowo odbudowywać musi. Jakaż ztąd potrzeba drzewa i lasów wynika? Murowane tak z cegły jak i z kamienia są kosztowne, w wielu okolicach przechodzą często siły nawet zamożnego wieśniaka, a prócz tego nie opierają się wielkim pożarom: gdyż te niszcząc wapno, niszczą spojność budynku i na rozpadnięcie się go narażają, a do tego kamienne, bywają po największéj części zimne i wilgotne. Tak zwane ziemianki, z bitéj suchéj ziemi, w naszym klimacie okazały się bardzo niedogodnemi (a).

W podróżach moich zdarzyło mi się natrafiać na sposób budowania wiejskiego, który łączy wszelkie dogodności: taniość, trwałość, bezpieczeństwo od ognia, ciepło i suchość, a tym jest murowanie z gliny mokréj ze słomą, sposobem następującym:

Wykopawszy do calca, muruje się fundament z kamieni, jakie się w okolicy znajdują; do lekkich budynków dostateczne są rymaki; muruje się o parę cali szerszy nad łokieć; wyprowadza się go z pół łokcia nad powierzchnię ziemi, do czego służą lub grubsze kamienie lub dobrze wypalone cegły na glinie osadzone.

Przywozi się czysta glina, lub gdy jest w bliskości stawiać się mającego budynku, co się najczęściéj zdarza, zrzuciwszy wierzchnią warstwę ziemi, wykopuje się, rozrzuca, nalewa się wodą i tratuje się wołmi, tak jak się robi przygotowawczo do cegły, aby z tego zrobiła się massa niezbyt rzadka. Gdy się woda dobrze z gliną wymiesza i połączy przez to tratowanie, ściele się na to zdrowa żytnia słoma i rozściela się ją tak, aby nigdzie nie leżała kupkami. Tratuje się powtórnie wołmi, aby ją należycie z gliną wymieszać. Można do tego i innéj używać słomy, nawet zepsutego siana, najlepsza jest jednak żytnia słoma.

(a) Sposób ten nie jest wcale nowy, ale nie zawadzi go przypomnieć. Red.

Przygotowawszy tak materyał, przystępuje się zaraz do murowania pierwszéj warstwy która łokieć szerokości a pół łokcia wysokości zajmować powinna. To murowanie jest bardzo rzeczą prostą: zależy na tém, aby rzucić glinę przerobioną ze słomą i jeszcze mokrą, na fundament i rozrobić ją dobrze motyką w szerokości łokcia, a wysokości pół łokcia. Prosta motyka i pion mularski, to są wszystkie narzędzie do tego potrzebne.

Wymurowaszy tak całą warstwę, nie gładząc jéj wcale, szczególniéj na wierzchu, przerywa się robota. Wymurowana warstwa schnie tak długo, dopóki nie wyschnie zupełnie; w ciepłą i pogodną porę dosyć jest na to dni kilku, w dżdżystą potrzeba dłuższego czasu, aż pogodą nastąpi. Gdy niższa warstwa wyschnie, muruje się tym samym sposobem droga, a gdy ta wyschnie trzecia, i następnie po wyschnięciu poprzedniczych, każda na pół łokcia dla łatwiejszego wyschnięcia dopóki się cały budynek nie ukończy.

Cała przezorność przytém potrzebna zależy na tém, aby ściany prostopadle były wyprowadzone, do czego pion mularski a najwięcéj linia mularska są potrzebne i dostateczne. W ciągu murowania, po pierwszéj lub najdaléj drugiéj warstwie, wkładają się uszaki (oddrzwia), a jak się mają okna zaczynać, ramy, jak się to dzieje przy zwyczajném murowaniu z cegły lub kamienia.

Gdy ostatnia warstwa należycie wyschnie, kładzie się bezpiecznie dach na ten budynek. Ściany obcinają się wewnątrz i zewnątrz toporem lub ostrą łopatą. Gdzie się okażą rozpadliny, które być muszą przy wyschnięciu lecz które na wskroś nie przechodzą, wysmarowują się rozrobioną gliną. Dach powinien być cokolwiek szerszy z tak zwanym okapem, aby bronił przeciw nawalnicom.

Im glina jest lepsza i tłuściejsza, tém lepszy będzie budynek; zdarzało się jednak, iż glina, do tego używana, miała 82 procentu piasku a przecie budynek z niéj wystawiony był mocny. Na drugi rok, gdy już glina dobrze osiądzie, można taki budynek pobielić; lecz proste bielenie od gliny zwykle odpada, więc lepiéj jest niegaszone wapno utłuc lub na farbiarskim kamieniu rozetrzéć, serwatką rozpuścić i tém ściany pomalować; lub téż przy murowaniu każdą warstwę szabrować cegiełkami albo drobnemi kamyczkami; lub gdy trochę podeschną ściany, dziury małe z góry na dół wybijać i wapnem wyrzucić; lecz to bielenie lub wyrzucanie wapnem dopiéro drugiego roku, gdy budynek osiądzie, miejsce miéć może.

Owczarnie w ten sposób stawiane są tanie, bezpieczne od ognia, ciepłe i wygodne. Lecz ponieważ owce lubią lizać glinę, przeto do wysokości do jakiéj dosięgnąć mogą, lub drzewem obić lub wapnem wyrzucić, z cegły lub kamienia podmurować należy, tym sposobem stawiane są owczarnie w majętnościach hr. Szulemberga w księstwie Brunswickiém.

Takie ściany mogą także za ogrodzenie służyć i nad $\frac{1}{2}$ łokcia grubości nie wymagają. Na wierzchnią warstwę przy murowaniu wkładają się kawałki drzewa, które o cal występują nad ścianę; na te kładzie się i przybija deski i olejno je się maluje, lub téż na nich lekki daszek z dachówki, gontów, albo słomiany się stawia.

Korzyści tego rodzaju murowania są następujące:

1. Glina, będąc złym przewodnikiem ciepła, budynki takie są ciepłe w zimie, chłodne w lecie. 2. Są suche: gdyż glina tak wyrobiona dobrze raz wyschnąwszy, nie przepuszcza wilgoci. 3. Trwałość jest nadzwyczajna: w Prusiech stoją podobne budynki po 120 do do 150 lat, a dobrze utrzymywane, należycie pokryte, najmniejszego nie okazują zepsucia. 4. Pożar najsilniejszy nie tylko nie nadweręży takowego budynku, lecz go owszém umocni, glinę wypali na cegłę i w skałę prawie przemieni.

Gdy ten rodzaj budowli upowszechni się w kraju naszym, o ileż się zmniejszy potrzeba lasów? Pierwiastkowém źródłem wzrostu olbrzymiego. Anglii są kopalnie węgla kamiennego; ustała potrzeba drzewa, zniknęły lasy z powierzchni zie-

mi, na ich miejscu powstały obszary zboża i wzmogła się ludność, która tylko w stosunku środków wyżywienia się wzrasta. Ubytek lasów przykłada się nawet do uługodzenia klimatu; aby się przekonać, dosyć jest porównać Germanię Tacyta z teraźniejszemi Niemcami.

W Rocznikach moglińskich z r. 1822 poleca hr. Knobelsdorf ten sposób stawiania budynków temi słowy; «W roku 1805 poznałem ten sposób murowania i dotąd 18 budynków tego rodzaju stanęło w dobrach moich. Najmocniejszym dowodem mocy murów takich jest stodoła w Talkenburgu koło Berlina w r. 1812 postawiona, któréj wysokie ściany przeciw wszelkim przepisom z takim pośpiechem wyprowadzono, iż należycie nie wyschły, i tak się pokrzywiły, iż zdawało się niepodobieństwem, aby dach utrzymać mogły. Dzisiaj jeszcze ta stodoła stoi tak mocno i śmiało, iż rolnicy ją z rowną ciekawością odwiedzaćby powinni z jaką odwiedzają budownicy krzywe wieże Pizy i Bononii. Bez żadnego uprzedzenia utrzymywać można, iż takie pomieszkania i dla wyższych klass stawiane być mogą, albowiem wewnętrznéj wygodzie odpowiadają: gdyż są ciepłe w zimie, chłodne w lecie, a nie przeszkadzają ozdobnm. Na nich się obicia papierowe i malowania lepiéj trzymają, niż na ścianach kamiennych. Najpiękniejsze domy wiejskie podług każdego planu mogą być tym sposobem stawione; użyteczność ich i taniość tak jest oczywistą, iż jéj nikt nie zaprzeczy, kto tylko budynki takie sam widział. Tanim musi być taki budynek, do którego materyał potrzebny, jest na miejscu; do którego nie potrzeba drogich majstrów, dosyć prostych robotników, którym literalnie jaskółki budujące swe gniazda za nauczycieli służyć mogą. Pożytecznym i trwałym musi być budynek którego grubéj ściany burza nie obali, ogień nie zniszczy, który w zimie ciepłe w lecie chłodne daje schronienia. Nakoniec pięknym, aby zadosyć uczynić trzem przykazaniom architektury, może być taki budynek; gdyż wszelkie przypuszcza ozdobienie. Czyliż materyał do tego użyty nie jest tą samą miękką, każden kształt przyjmującą massą, jakich używa plastyka do swoich wyrobów? Rzadko zaiste rzecz jaka łączy w sobie tyle skromnéj pożyteczności ile ten wynalazek, i jeżeli ten nie jest dobrodziejstwem największém dla rolnika, to nie jest niém żaden inny.

W Ks. Poznańskiém, ten sposób murowania, rządowym okólnikiem ogłoszony, coraz większéj nabiera wziętości; po wielu miejscach natrafiać można na podobne budowle.

W Rossyi sprowadzony do przewodniczenia instytutowi rolniczemu w Luganie, w gubernii Ekaterynosławskiéj dyrektor Stisser, z najlepszym skutkiem zaprowadza ten sposób murowania. W rozprawie przez towarzystwo rolnicze Petersburskie w r. 1829 w języku rossyjskim wydanéj, twierdzi: iż takie budowle na dwa piątra wystawione widział, iż z budynków przy tym instytucie na ten sposób wymurowanych, jeden z umysłu nie kryty przez całą zimę zostawił, a ten wystawiony na słoty jesienne i zimowe, na odtajania wiośniane, nic jednak nie ucierpiał. Ten wzór znalazł już na Białéjrusi naśladowców, w dobrach ks. Lubomirskiego koło Mohilowa nad Dnieprem. W klimacie ostrzejszym od naszego, widziałem już w zimie roku 1830 obszerną karczmę na ten sposób wystawioną i zamieszkałą wygodnie. Kilkoletniém już własnem nawet doświadczeniem wsparty, udzielam tych wiadomości współziomkom, przekonany, iż tém prawdziwą krajowi niosę usługę.

**Izydor Pietruski.**

# Uprawa roślin.

## Uprawa roślin pastewnych, uprawianych w Leszczowatém w ziemi Sanockiéj.

(przez **Ed. Kraińskiego** członka Tow. gosp. w Galicyi).

1. Angelika, Dzięgiel rośnie na mokrych łąkach i zaroślach, kwitnie w lipcu; pszczoły lubią kwiat; tworzy obfite liście i ma głęboki rozgałęziony korzeń. Wymaga dobrego gruntu. Na nawóz zielony posiany, tylko w oziminie się udaje.

2. Arctum majus, Łopian pospolity, rośnie wszędzie przy płotach, kapustnikach, siołach, na 3 do 6 stóp wysoko. Na ziołową sprawę (nawóz zielony) pożyteczny, bo prędko wschodzi tak w oziminie, jako i w jarzynie, i tworzy wielki krzak; wszelako nie chce lekkiego gruntu.

3. Avena elatior. Holcus avenaceus, Kłosówka pastewna, francuzki rajgraz, Hafer Raigras. Korzeń puszcza głęboko. Kosić się daje na dwa tygodnie przed koniczyną. Zdziebełka ma miękkie, soczyste, słodkie, szerokolistne. do 5 stóp wysokie, i 4 do 5 razy kosić je można. Dla wszelkiéj chudoby zdrowa i przyjemna; wszelako sama mniéj wydatna i pożywna niż w mieszance. Co wszakże o wszystkich trawach i ziołach pastewnych powiedzieć należy. Kłosówka jest lepsza na kośbę niż na pastwisko.

4. Alopecurus pratensis, Wyczyniec łąkowy. Lubi grunt nieco wilgotny; wszelako tam gdzie się znajduje, jest pewnie słodka łąka. Kwitnie w maju i dojrzewa szybko po okwitnieniu. Gdy dościga nasienie, pilnie je zbierać należy, bo łatwo opada.

5. Aira cespitosa, Smiałek darnisty, rośnie na wszystkich łąkach, pastwiskach w wielkiéj mnogości kupkami. Dochodzi 4 do 5 stóp wysokości; ma długie liście z ostremi brzegami i pięcią ostremi żeberkami; bydlę go nie spasa; w sianie bywa spożywany, jednakże podług Nebbiena nie jest złą trawą. Sieje się z ziołami na sprawę w średnich i mokrych gruntach.

6. Agrostis vulgaris, Miotła pospolita, rośnie na dzikich pastwiskach i jest tam najpospolitszą trawą, rośnie tak na piaskach jak i na glinach. Jest trawą pożywną i zdrową. Wszelka chudoba spożywa ją; sądzono nawet że mchy wygubia, i to właśnie dowodzi że na pastwisko chudych gruntów jest zbawienna. Na żyznych gruntach wyrasta wysoko, przez co i na kośbę jest zdatna.

7. Briza media, Drżączka średnia. Znaleźć ją można na wszystkich suchych łąkach. Kwitnie i dościga w czerwcu. Zamurawia się dobrze; jest pożywną, miękką i słodką, więc dla koni, bydła i owiec przyjemną karmą. Na pastwisku jest niezbędną trawą.

8. Cynosurus cristatus, Grzebienica pospolita rośnie tylko na słodkich łąkach i pastwiskach, dochodzi 1 do 2 stóp wysokości. Na pastwisko bardzo pożyteczna. Głęboko puszcza korzenie, trwa więc długo i wytrwała na posuchy tworzy gęstą darń i tuczy dobrze. Wszelako lepiéj po świętym Janie niż przed tém.

9. Dactylis glomarata, Kostrzewa szorstka, rośnie często w krzakach, głęboki i silny ma korzeń, wiele długich, płaskich, jasno zielonych liści. Zieleni się wcześnie i młoda bardzo pożywna i lubiona od bydła, koni i owiec. Gdy się zestarzeje, twardnieje i traci swoją wartość. Jest bardzo dobrą trawą i na łące i na pastwisku, byle w mieszance posianą była.

10. Festuca pratensis i ovina, Kostrzewo łąkowa i owcza. Piérwsza rośnie na 3 stopy wysoko. Siano z niéj słodkie, pożywne i bardzo tuczące; druga jest niższa, szczególniéj zdatna na pastwisko i bez kostrzewy owczéj dobrego pastwiska nie ma.

11. Holcus lanatus, Kłosówka wełnista, rośnie w każdym gruncie, na piasku i błotach, wyrasta na torfach i mokrym piasku najwyżéj. Ma wiele w sobie części cukrowych i nie zaleca się na pastwisko; ale w mieszance na łąkę z innemi tra-

wami i ziołami posiana, bardzo jest dobra; gdyż wiele pożywności w sobie zawiéra.

12. Heracleum spondylium, Barszcz pospolity, (u nas nazywamy barszczownikiem), rośnie na suchym gliniastym gruncie, zalecany na sprawę zielną czyli pognój zielony. Wschodzi łatwo nie tylko w oziminie ale i w jarém zbożu posiany, w uprawie lub jarzynie po sześć do 8 tygodni od posiania; ma wielkie liście i gruby korzeń.

13. Leontodon Taraxacum, Podróżnik pospolity. Roślina napełniona gorzkim i mlécznym sokiem, na łąkach i pastwiskach pospolita, na pastwisko zalecana. Nebbien poleca go na sprawę zielną, w oziminie w miernych, w jarzynie w dobrych gruntach.

14. Lotus corniculatus, Komonica; rośnie na wszystkich suchych pastwiskach. Gdy zakwitnie, owca jéj już nie ruszy. Jednakże na pastwisku gęstém i silném jest pożyteczną, szczególnie gdy wykwitnąć nie może. W smaku bardzo jest gorzka.

15. Phleum pratense, Brzanka łąkowa, rośnie tylko na słodkich łąkach, a ginie na kwaśnych; i dochodzi 3 do 4 stóp. Siano z niéj jako i pastwisko doskonałe, tak dla koni jako i dla bydła.

16. Pimpinella axifraga, Biedrzeniec pospolity, rośnie na piasczystych kamienistych ryniach, pagórkach, łąkach i pastwiskach; na tych ostatnich wielce jest pożyteczny, zdrowy i znany między ludem jako prezerwatywa przeciwko chorobom, zadając zielę i korzeń z solą zdrowemu bydlęciu. Na sprawę zielną służyć może jeżeli w jarzynie go zasiejemy.

17. Rumex obtusifolius i crispus, Szczawnik, rośnie na wilgotnych gruntach ma gruby mięsisty korzeń. Bardzo pożyteczny na ziołową sprawę i wschodzi tak dobrze w jarzynie jak w oziminie posiany.

18. Rumex acetosa, Szczaw pospolity, rośnie na wszystkich łąkach i pastwiskach, udaje się i na piasczystych gruntach, wyrasta na 2 do 4 stóp wysoko. Zdatny na ziołową sprawę, tak w oziminie jako i jarzynie siany dobrze wschodzi.

19. Rumex acetosella, Szczaw polny, rośnie na suchych, piasczystych i jałowych gruntach. Dla owiec w pastwisku bardzo doskonały. Na sprawę ziołową wraz z innemi na miernych gruntach, wielce pożyteczny.

20. Rumex patientia, Szczaw żółty, ogrodowy, do kuchni jako jarzyna służy; 3 do 5 stóp wysoki, w mieszance na ziołową sprawę posiany tworzy silny krzak i gruby korzeń, jak inne gatunki szczawiu, zdatny do siewu tak w oziminie jako i jarém zbożu.

21. Salvia glutinosa, żółta Szałwija, rośnie między krzakami i w suchych lasowych pastwiskach; wschodzi łatwo w jarzynie gdy posiana na ziołową sprawę.

22. Trifolium arvense, koniczyna polna, rośnie na najjałowszych gruntach, wschodzi dobrze w uprawach wałkując zasiew; jest rośliną roczną.

---

# Wychów zwierząt domowych.

## O chorobach psów częściéj się zdarzających.

(Dokończenie).

### Rak na uszach.

Choroba ta napada wyłącznie psy od polowania, a mianowicie wielkie i obwisłe uszy posiadające. Jest ona trudna do uleczenia.

*Oznaki.* Na uszach, a mianowicie na ich brzegach, jako też na zewnętrznéj włosami pokrytéj płaszczyźnie, spostrzegają się miejsca obrzękłe, zaognione, gorące, a za uciśnieniem mocny ból

sprawiające; na nich znajduje się strupowatość koloru ciemno-czerwonego, gęsto posparzona, trudno się oddzielająca, z któréj krew wysącza; pies często drapie miejsca te nogą i mocno głową potrząsa. Miejsca te z czasem bardzo się rozszérzają, a nawet czasami małe kawałki chorego ucha odpadają tak, że brzeg onegoż jest jakby ząbkowany.

*Przyczyny.* Zewnętrzne obrażenie.

*Leczenie.* Nasamprzód zapobiedz drapaniu się i potrząsaniu uszami; ponieważ przez to złe się pogorsza, a leczenie niemal niepodobném czyni. Tym końcem, należy zrobić na uszy pewien rodzaj kapturka z miękkiéj skórki, lub mocnego płótna, i tak je do głowy przywiązać, by pies nie mógł niemi poruszać, a tém bardziéj je drapać. Poczém, jeżeli złe nie doszło do wysokiego stopnia, uszy obmywają się codziennie wodą gulardową, lub smarują oliwą.

W wielu atoli przypadkach, nawet po kilkotygodniowém użyciu powyższych środków, złe nie ginie; należy więc się udać do mocniejszych. W razie tym, smarować miejsca chore 2 razy na dzień następującą maścią: biorąc na raz wielkość orzecha laskowego.

| | | |
|---|---|---|
| Weź: Niedokwasu czerw. merkuryuszu . . | ¼ | łuta. |
| Tłustości wieprzowéj . . . . . . | 2 | — |
| Zmieszaj. | | |

Nawet i palenie miejsc chorych do czerwoności rozpaloném żelazem, okazało się skuteczném.

Jeżeli zaś złe jest bardzo uporczywe i wszelkie powyższe środki nie skutkują, wówczas nie pozostaje jak obcięcie chorej części; do czego przecież Weterynarza wezwać potrzeba.

## Robactwo zewnętrzne.

Psy młode, niemające czystego i często odmienianego legowiska, jako też w ogólności nieczysto utrzymywane dostają *pchłów* w tak wielkiéj ilości, iż nie tylko mocno zwiérzęciu dokuczają, ale nadto przyczyniają się do zamitrężenia go.

Wiele mamy sposobów wygubiania tych owadów.

Służy do tego odwar, od zielonych łupin orzecha włoskiego, z dodaniem jednéj trzeciéj części octu.

Nie mniéj sprawia ten skutek odwar od liścia tytuniowego, z dodaniem nieco olejku terpentynowego; któremi po przecedzeniu, i stósownem ostudzeniu pies się obmywa.

## Nosacizna.

Przypadłości téj choroby w różnych przypadkach, są bardzo różne; jednakowoż są niektóre, w każdym razie się objawiające; zatém, jako rzeczywista nosacizna uważane być mogą.

*Oznaki.* Objawiają się przypadłości gorączki kataralnéj, a mianowicie na początku; mniéj więcéj częste pokaszliwanie, naprzemian zimno i gorąco; pies jest smutny, często kicha, mały lub żadnego nie ma apetytu. Późniéj, w dni kilka, płynie z nozdrzy śluz gęsty, koloru zielonawego, lub żółtawego, którym, tak się one zatykają, iż pies tylko przez otwarty pysk oddycha; nie mniéj i z oczu płynie śluz gęstawy, którym mniéj więcéj się zaklejają tak, iż pies łapami je ociéra.

W tym okresie choroby jest on bardzo chory; ma mocną gorączkę, puls bardzo przyspieszony (a), wesołość i chęć do jadła zupełnie zniknęły, a natomiast pragnienie jest wielkie; przytém zatwardzenie, a w niektórych przypadkach biegunka; pies widocznie chudnie, oddycha z trudnością, tak zaś jest słaby, mianowicie w zadzie, iż zaledwie podnieść się może; idzie z największą trudnością i ciągłém zataczaniem.

*Przyczyny.* Poniekąd zupełnie nieznane. To tylko pewna, iż nosacizna bardzo często pomiędzy psami panuje, a mianowicie w piérwszych latach ich życia; że jest bardzo niebezpieczną, i że więcéj niż połowa na nię zapadłych zdycha. Zaziębienie, brak świéżego powietrza i ruchu, i sła-

---

(a) Uderzenie pulsu u psów dochodzi się na tętnicy (żyle bijącéj), która leży na wewnętrznéj stronie nogi zadniéj, kilka cali nad stawem skokowym. W stanie zdrowym, uderza puls na minutę u psów dorosłych 89 do 100 razy; podług wielkości i wieku psa.

ba kompleksya, zdają się do téj choroby nader usposabiać. Napada ona psy raz tylko jeden w życiu.

*Leczenie.* Przeciw téj chorobie polecano wprawdzie bardzo wiele lekarstw; lecz pomiędzy niemi niema ani jednego, któreby, w większéj liczbie przypadłości, skutecznem się okazało; albowiem jest ona tak złośliwą, iż zwykle wszelkie środki są daremne.

W każdym razie, podczas leczenia trzymać należy psa w miejscu ciepłém suchém i wolnym od przeciągu powietrza; potrzeba by miał spokojność, i łagodne obchodzenie. Ponieważ bardzo małą ma chęć do jadła, przeto jakikolwiek pokarm zaspakaja go.

Na początku choroby służą środki sprawujące womity; lecz jeżeli choroba już znacznie postąpiła, skoro nozdrza i oczy napełnione są gęstym śluzem, wtedy dawać należy następującego lekarstwa, co 2—3 godziny po 1—2 łyżek stołowych.

Weź: Emetyku . . . . . . . . . . . 2 gran.
Soli ammoniackiéj. . . . . . . . $\frac{1}{4}$ łuta.
Lukrecyi. . . . . . . . . . . . $\frac{1}{2}$ —
Rozpuść w trzech filiżankach wodą naparzonego bzowego kwiatu, przecedź i używaj jak wyżéj.

Nozdrza i oczy obmywają się kilka razy na dzień letniém mlékiem, za pomocą gąbki.

O puszczeniu krwi.

Psom puszcza się krew z żyły podskórnéj, leżącéj na wewnętrznéj stronie golenia. Tym celem, za pomocą lancetu, trzymanego w ręce prawéj, pomiędzy palcem wielkim a wskazicielem, przekłuwa się podłużnie wspomniona żyła, około dwa cale nad stawem skokowym. Ma się rozumiéć, iż poprzednio z miejsca tego, należy włosy najniżéj przystrzydz.

Dla tém większego nabrzmienia żyły, potrzeba na półtora cala nad wspomnioném miejscem, z którego krew się ma puścić, żyłę przycisnąć wielkim palcem i wskazicielem lewéj ręki, lub też w tém miejscu nogę obandażować.

Po upuszczeniu dostatecznéj ilości krwi, a mianowicie: psu średniéj wielkości najmniéj jednę kwaterkę; większemu nieco więcéj, a mniejszemu stosunkowo mniéj, odsuwają się palce lewéj ręki, lub téż się bandaż odejmuje. Aby zaś krwiotek nie nastąpił, rana żyły podobnie jak to ma miejsce co do koni, zapina się szpilką: rozumie się stosunkowo mniejszą i cieńszą, i włosiem lub niciami zawija. Po upływie 24 godzin takowa się wyjmuje.

Dla większéj ostrożności, po uskutecznionéj operacyi, zakłada się psu na mordę kaganiec i zostawia przez kilka godzin, aby szpilki nie zdołał zębami wyciągnąć.

Zawłoki i apertury dają się psom podobnym sposobem, jak innym zwierzętom; ma się rozumiéć stosunkowo mniejsze.

---

# Rolnictwo połączone z Leśnictwém.

## Jednoczesne połączenie uprawy rolnéj z uprawą leśną.

(przez Auleitnera, byłego Nadleśnego Rządowych lasów w Królestwie Polskiém).

Nie podpada wątpliwości, że zamożność leśna, jakiegokolwiek bądź kraju, prowincyi, albotéż dóbr ziemskich, nie z saméj tylko w ogóle wziętéj przestrzeni lasów, lecz z stanu składających téż lasy części, a w szczególności wieku, wzrostu i zwarcia drzew na téj przestrzeni rosnących, ocenić się daje. Im mniéj jest w lasach gołobrzegów, bagien niezarosłych, lub téż zarosłych drzewem karłowatem i t. p. przestrzeni drzewa nie produkujących, czyli halizn, a nadto im lepiéj pozostała powierzchnia zarosła jest drzewem, wre-

szcie, im toż drzewo więcéj jest pożądane w okolicy, tém zamożność lasów w stosunku do przestrzeni tychże daleko będzie większa.

Jeżeli z wysiewów zboża nie możemy nigdy powziąć trafnego wyobrażenia o intracie z gruntów pod uprawą rolną zostających, tém mniéj słusznie sądzilibyśmy o zamożności lasów z saméj tylko ich rozległości.

Co większa, są lasy najczęściéj sosnowe i dębowe, nie tylko już z przyczyny wyżéj wspomnionych nieużytków, ale jeszcze zkądinąd pod niepomyślną wróżbą dla przyszłości rosnące, takiemi są:

1) Knieje, tak zwane podszyte sosnowe, gdzie młodzież do pewnéj wysokości pod starodrzewem wyrosła zupełnie, albo téż w znacznéj części przez tenże zagłuszoną została (a).

2) Lasy sosnowe, albo dębowe, na gruncie dobrym lub średnim zbyt przerzedzone, które z dawna wystawione będąc na dowolne i nieporządne cięcie, nieograniczoną paszę inwentarzy, zamiast dobrze wzrosłéj młodzieży własnego gatunku, podrosłe są chrustem liściowym, lub téż skarłowaciałą, w krzew zamienioną dębinę i t. p. drzewem liściowém.

W każdém z powyższych zdarzeniu trudne jest zaradzenie złemu i przywrócenie gruntowi leśnemu utraconéj, że tak powiém, produkcyi drzewnéj, bez wystawienia się na znaczne koszta; i tak:

W piérwszym zdarzeniu nie pozostaje jak (b).

*a*) Jeżeli młodzież zupełnie jest zagłuszona i i żadnéj nadziei nie czyniąca, wyciąć takową w pień i oczekiwać nowego osiania się naturalnego od pozostałego starodrzewu, zwłaszcza, gdy ten w dostatecznéj do tego znajduje się ilości.

W przeciwnym razie, z uprawą sztuczną w pomoc przyjść trzeba.

*b*) Jeżeli młodzież w pewnéj tylko części jest zagłuszoną, a zresztą dobrze wzrosła, wówczas wybrać starodrzew, z największą jednak uwagą, ażeby młodzież przy spuszczaniu i wywózce drzewa jaknajmniéj ucierpiała.

W takim razie nie ma innego środka, jak okrzesywać stare drzewa z gałęzi przed ich ścinaniem; ścinając zaś, spuszczać takowe w tę stronę, gdzie upadając najmniéj szkody zrządzą. Nakoniec leżące drzewo, poprzecinawszy na sztuki, do dróg powyciągać; to ostatnie działanie w czasie śniegów znacznie ułatwione być może.

W drugiem zdarzeniu:

Nierównie trudniejsze jest postępowanie, chrust bowiem i drzewo liściowe skarłowaciałe musi być wykarczowane dla otwarcia miejsca panować mającéj młodzieży, która albo sposobem naturalnym, przez osianie się drzew starszych, (jeżeli to nastąpić może) albo téż za pomocą uprawy sztucznéj, bądź przez zasiew, bądź przez wysadzenie zaprowadzoną zostanie. Lubo zdarza się niekiedy, że nawet i po wykarczowaniu chrustów liściowych, trawy i t. p. chwasty, zwłaszcza w tęgim gruncie, nową przeszkodą wzrostu panującéj młodzieży stać się mogą.

Ztąd wynika, że szczególnie przy ocenianiu lasów, uwaga na podobny powyższemu stan lasów, w jakim się téż znajdować mogą, powinna być zwracaną. Lecz przystępując do rzeczy, gdzie głównie idzie nam o poprawę tak niekorzystnego stanu lasów i przywrócenie gruntowi leśnemu utraconego w pewnéj mierze przyrostu drzewnego, przekonać się tu wypada, jak wzorowém jest postępowanie najbliższych sąsiadów naszych Niemców, w podobném ostatniemu zdarzeniu.

(*Dokończenie w nast. nrze*).

(a) Zagłuszona młodzież sosnowa poznaje się z licznych gałązek krótkiego i zbyt cienkiego wierzchowego pędu, a na tymże wyrosłych słabych i zwiędłych pączków. Wewnątrz, za przycięciem takiego drzewka, słoje drzewne zaledwie gołem okiem dostrzeżone być mogą, tak, iż drzewko kilkadziesiąt lat mające, zaledwie grubości łyki grochowéj lub chmielowéj dochodzi.

(b) O czém na str. 185 w dziele o *Gospodarstwie leśném*, przez Auleitnera, w Warszawie, 1845 r.

*Redaktor N. Kurowski.—Główny Kantor przy ulicy Podwal Nr.* 519.